



**Ks. EDWARD  
SIENKIEWICZ**

redaktor wydania

Na Świętej Górze Polanowskiej powstała pustelnia. Zamieszka w niej franciszkanin ojciec Janusz Jędrzysek. Za motto przyjął słowa Jana Pawła II, który, będąc już bardzo chory, wypowiedział w Lourdes pamiętne słowa: „Maryjo, naucz nas od środka budować świat w milczeniu i w modlitwie”. O tym, jak dojrzewało w nim pustelnicze powołanie i jak w końcu doszło do zbudowania pustelni – w artykule „W milczeniu i w modlitwie”. Zapraszam do lektury. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O nowej, kolejnej już książce ks. prof. LECHA BOŃCZA-BYSTRZYCKIEGO
- Odwiedzimy PARAFIĘ ŚW. BRATA ALBERTA w Borym Sulinowie
- WIADOMOŚCI z diecezji i regionu

### KołoBrzeżanin na Skałce

## W Krakowie o aniołach

KołoBrzeżanin Stanisław Stoma promował swoją książkę w niezwykłym miejscu – u ojców paulinów na Skałce w Krakowie.

Nabożeństwo do aniołów jest mocno wpisane w bogatą tradycję zakonu paulinów. Od dziesięciu wieków na Skałce czczony jest św. Michał Archanioł. Stanisław Stoma, autor monografii o św. Michał Archaniele, nie mógł znaleźć lepszego miejsca dla promocji swej książki – sanktuarium nosi imię jego patrona św. Stanisława oraz... św. Michała Archanioła. Na spotkanie autorskie przyszło wielu duchownych – z o. przeorem Andrzejem Napiórkowskim – i świeckich.

Skałka to miejsce niezwykle. Obok Wawelu stanowi w krajoznawstwie Krakowa ważny ośrodek religijny i kulturowy. Znajduje się tutaj sanktuarium męczeństwa św. Stanisława biskupa, panteon narodowy oraz klasztor paulinów z Wyższym Seminarium Duchownym. ERA

### Uroczystości w Wałczu

## 214 lat i miesiąc



BEATA STANKIEWICZ

Msza św. na waleckim rynku

W Wałczu w przeddzień święta Konstytucji 3 Maja modlono się we wspólnej intencji Ojczyzny i Ojca Świętego Jana Pawła II.

Na głównym placu miasta, położonym pomiędzy waleckim kościołem św. Mikołaja a ratuszem miejskim, rozstawiono ołtarz polowy, przystrojony godłem narodowym oraz portretem Ojca Świętego. Wartę honorową za-

ciągnęli żołnierze Wojska Polskiego, policjanci, leśnicy, harcerze. Obok stały poczty sztandarowe związków i organizacji. Mszy św. przewodniczył ks. Romuald Kunicki, proboszcz parafii św. Mikołaja, zaś kazanie głosił o. Szczepan Król, proboszcz prowadzonej przez ojców kapucynów parafii św. Antoniego. Wśród koncelebransów był ks. Arkadiusz Trochanowski, proboszcz tutejszej parafii greckokatolickiej. ERA

## KOŁOBRZESKIE TRAMWAJE?



Na ulice miasta wyruszyły już tramwaje z napisami „750 lat Kołobrzegu”. Niestety, nie na ulice Kołobrzegu, tylko... Poznania. W ten sposób władze nadmorskiego kurortu promują jubileusz 750-lecia nadania praw miejskich, licząc na prawdziwy najazd turystów. A czeka na nich niemało atrakcji. Świętowanie będzie trwać aż dziesięć dni, od 20 do 30 maja. W programie są m.in. średniowieczne zabawy, pokazy walk rycerskich, a także występy zespołów muzycznych i festyn miast partnerskich. Można będzie także naocznie przekonać się, jak wyglądał dzień XIII-wiecznego mieszczanina oraz – całkiem legalnie – wybić własną monetę. Głównym punktem uroczystości będzie Msza św. w bazylice konkatedralnej w niedzielę 22 maja, a po niej nadanie Janowi Pawłowi II tytułu honorowego obywatelstwa miasta w kołobrzeskim ratuszu. ERA

**Kołobrzeskie tramwaje w... Poznaniu**



## Kłopoty portu wojennego



Marynarze kutrów bojowych stacjonujących w kołobrzesckim porcie

**KOŁOBRZEG.** Ministerstwo Obrony Narodowej likwiduje stacjonującą w porcie flotylę kutrów bojowych. Do końca 2006 r. z Kołobrzegu ma odpłynąć ostatni okręt Marynarki Wojennej. Władze miasta obawiają się o przyszłość portowych nabrzeży, które teraz mogą zostać

sprzedane na cele niezwiązane z gospodarką morską, co zdaniem prezydenta Henryka Bieńkowskiego, spowoduje nieodwracalne straty, zamknie bowiem możliwość rozwoju żeglugi pasażerskiej i handlowej. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie premier.

## Słup milowy



EMILIA ROGOWSKA

**KOSZALIN.** Pielgrzymów przybywających na Górę Chełmską już u podnóża wita niewielki obelisk z tablicą (na zdjęciu): „1 czerwca 1991 roku przybył tu, na Górę Chełmską, z pielgrzymką Ojciec Święty Jan Paweł II”. Papież poświęcił wówczas sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej, którym dzisiaj opiekują się siostry szensztackie, oraz wezwał do odnowy tej ziemi. Z tego powodu niektórzy koszalinianie nazywają obelisk słupem milowym.

## Z Unią lepiej

**DZIĘKI FUNDUSZOM** z Unii Europejskiej wzrosły możliwości inwestycyjne gmin. Ocenia się, że w ciągu 13 lat poprzedzających akcesję, Polska otrzymała z Brukseli 7 miliardów euro. Drugie tyle gminy dostaną do końca przyszłego roku. Dzięki pieniądзом udało się zrealizować większość inwestycji z ochrony środowiska oraz modernizacji dróg i linii kolejowych. Pieniądze na duże projekty infrastrukturalne pochodzą z unijnego funduszu spójności (wcześniej ISPA). Dofinansowane zosta-

ło z niego 101 projektów na łączną kwotę 2,87 mld euro. Mniejsze projekty inwestycyjne gminy mogą realizować dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Europejskiego Funduszu Społecznego. Gminy, instytucje lokalne i przedsiębiorstwa mają do dyspozycji 4 mld euro do 2006 r. Unia dofinansowuje modernizację infrastruktury, walkę z bezrobociem i inwestycje służące rozwojowi lokalnemu. Dotychczas złożono 13 tys. wniosków.

## Odcinanie nielegalne

**KOSZALIN.** Sposób na niechcianych lokatorów, polegający na odcinaniu im elektryczności, wody, gazu i ciepła, okazał się nielegalny. Stosowały je wobec lokatorów zalegających z czynszem za mieszkanie koszalińska spółdzielnia „Przylesie” oraz Koszalińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Zdarzało

się, że dzieci odrabiały lekcje przy świeczkach. Sąd w Koszalinie nakazał właścicielowi budynku przywrócić dostęp do odłączonych mediów oraz zakazał stosowania takich praktyk w przyszłości. Rodziny, którym spółdzielnia wyłączyła prąd, mogą dochodzić odszkodowań w sądzie cywilnym.

## Ach, co to był za ślub

**USTRONIE MORSKIE.** W ten sposób miejscowi strażacy uczcili ślub swojego kolegi Piotra z Małgorzatą (na zdjęciu). Pan młody jest strażakiem zawodowym w Kołobrzegu, co nie przeszkodziło ochotniczemu strażakom z Ustronia sprawić

młodej parze przyjęcia godnego generała pożarnictwa. Ceremoniał bardzo podobał się kuracjuszom i turystom. „I tak dobrze, że nie musieli przechodzić pod strumieniami sikałek” – skomentował wydarzenie jeden z nich.



PRZEMYSŁAW GRZYŃ

## Ogoniok?

**BORNE SULINOWO.** W śródlęsnym miasteczku, dawnej bazie radzieckiej, nieobecnej na mapie Polski do 1989 roku, przyroda wdziera się niemal do wnętrza mieszkań. Widok wiewiórek chodzących po elewacji (na zdjęciu) lub zagładających przez okno do środka, nikogo tutaj nie dziwi. Nie udało nam się niestety dowiedzieć, czy widoczna na zdjęciu wiewiórka jest jeszcze poradziecka, czy już współczesna.



TADEUSZ WOJEWODZKI

## Protest rybaków

**POLSCY RYBACY** zamierzają złamać wchodzący właśnie w życie zakaz połowu dorszy. W referendum przeprowadzonym w kilku portach (m.in. w Ustce i Darłowie) większość armatorów opowiedziała się za rozpoczęciem akcji protestacyjnej. Rybacy uważają, że wydłużony do czterech i pół miesiąca okres ochronny spowoduje upadek branży połowowej. Odrzucili też propozycję Ministerstwa Rolnictwa wypłaty rekompensat za 2,5-miesięczny okres postoju. Za nielegalny odłów ryb grozi grzywna bądź nawet odebranie licencji połowowej. Organizacje rybackie zaapelowały do Okręgowych Inspektorów Ochrony Rybołówstwa o niekaranie protestujących armatorów.

60. rocznica wyzwolenia obozu w Dachau

# Kalisz po raz sześćdziesiąty

W sobotę 30 kwietnia księża i zakonnicy, którzy ocalili z zagłady w obozie w Dachau, po raz 60. przybyli z pielgrzymką do świętego Józefa Kaliskiego.

To właśnie jego opiece kapłani powierzyli cały obóz 22 kwietnia 1945 roku. Cudowne oswobodzenie nadeszło tydzień później, kiedy do obozu weszły wojska amerykańskie. W kancelarii znaleziono pozostawiony przez Niemców tajny plan unicestwienia obozu razem z więźniami. Od tamtego wydarzenia księża regularnie pielgrzymują do kaliskiego sanktuarium. Według nich, to właśnie święty Józef wyjednał u Boga cud wyzwolenia.

Dzisiaj do Kalisza przybywa coraz mniej osób. „Kończą się



**Ks. Ignacy Jeź w czasie modlitwy w polskiej kwaterze na cmentarzu w Göppingen. Zdjęcie wykonane w 1945 roku, kilka miesięcy po wyzwoleniu obozu w Dachau.**

nasze pielgrzymki do sanktuarium świętego Józefa, bo kończy się też życie cudownie ocalałych przez niego więźniów” – mówił podczas uroczystości arcybiskup

Kazimierz Majdański. W sobotę przyjechało dwunastu spośród 36 żyjących jeszcze byłych więźniów obozu w Dachau. Spotkanie dostarczyło im wielu wzru-

szeń. Ksiądz, później biskup Ignacy Jeź uczestniczył we wszystkich pielgrzymkach dziękczynnych. Bp Ignacy (numer obozowy 37 196) został osadzony w obozie w październiku 1942 roku, po Mszy św. odprawionej w intencji i za spójność duszy zmarłego w Dachau proboszcza parafii w Hajdukach Wielkich, ks. Józefa Czempieła. Jako powód zgonu księdza podano „katar jelit”. W Dachau bp Ignacy Jeź poznał między innymi biskupa Michała Kozala, dzisiaj błogosławionego, oraz ojca Józefa Kentenicha, założyciela dzieła szentsackiego.

Przez obóz koncentracyjny w Dachau przewinęło się w sumie około 1800 księży i zakonników. Wielu zostało bestialsko zamordowanych. Od zagłady ocalało przeszło 900 kapłanów.

ERA

## Propozycja na lato

# Wakacje z oazą

Zgodnie z zapowiedzią podajemy terminarz letnich rekolekcji oazowych.



Przypominamy, że turnusy rekolekcyjne rozpoczną się pod koniec czerwca, a zakończą się w połowie sierpnia. Mają one służyć kształtowaniu dojrzałej wiary przez formację biblijno-liturgiczną, szkołę modlitwy, doświadczenie wspólnoty i wzajemną służbę. Zaplanowano 14 turnusów, podzielonych według kryterium wieku oraz zaawansowania formacji. Chętni mogą zgłaszać swój udział najpóźniej do 10 czerwca w Centralnej Rekcji w Lipiu, pod numerami telefonów (094) 364 33 39 i 692 676 775, oraz pocztą elektroniczną na adres: [rekcja@koszalin.oaza.pl](mailto:rekcja@koszalin.oaza.pl). W zgłoszeniu należy podać: wybrany turnus, rodzaj oazy i jej stopień, imię, nazwisko, adres, wiek oraz numer telefonu uczestnika. Po dokonaniu zgłoszenia w centralnej recepcji należy przesłać do Lipia wypełnioną kartę zgłoszenia, na adres: Lipie 4, 78-331 Rąbino. Kartę można pobrać u duszpasterzy w parafii lub już niedługo z przygotowywanej strony: [www.koszalin.oaza.pl](http://www.koszalin.oaza.pl). W tym roku opiekunem letnich rekolekcji oazowych jest ks. Hubert Smolkowicz.

ERA

Rodzaj i stopień oazy, poziom wiekowy	Termin i miejsce turnusu
Oaza Dzieci Bożych stopnia I (po III klasie SP – nie młodsi!)	Turnus I „mały” <b>3–9 lipca – Lipie (Role)</b>
Oaza Dzieci Bożych stopnia II (po IV klasie SP)	Turnus II <b>13–29 lipca – Warcino</b>
Oaza Dzieci Bożych stopnia III (po V klasie SP)	Turnus II <b>13–29 lipca – Warcino</b>
Oaza Nowej Drogi stopnia I (po VI klasie SP)	Turnus I <b>25 czerwca – 11 lipca – Lipie (Role)</b>
Oaza Nowej Drogi stopnia II (po I klasie gimnazjalnej)	Turnus II <b>13–29 lipca – Lipie (Role)</b>
Oaza Nowej Drogi stopnia III dawniej tzw. zerówka (po II klasie gimnazjalnej – nie młodsi! lub młodzież po raz pierwszy jadąca na rekolekcje letnie)	Turnus I <b>25 czerwca – 11 lipca – Lipie (Role)</b>
Oaza Nowego Życia stopnia I (młodzież po OND stopnia III i rocznej formacji)	Turnus II <b>13–29 lipca – Lipie (Role)</b>
Oaza Nowego Życia stopnia II (młodzież po ONŻ stopnia I i rocznej formacji)	Turnus II <b>13–29 lipca – Lipie (Role)</b>
Oaza po ONŻ stopnia III	Turnus III „mały” <b>09–15 sierpnia – Lipie (Role)</b>
Oaza dla Dorosłych OD	Turnus II „mały” <b>21–27 lipca – Lipie</b>
Oaza Nowego Życia stopnia III (młodzież po ONŻ stopnia II i rocznej formacji)	Turnus II <b>13–29 lipca – Kraków</b>



Każdego miesiąca w Polsce jedna osoba przechodzi z Kościoła katolickiego na buddyzm. Pytani o powody mówią, że poszukują ciszy i kontemplacji, których nie znaleźli w Kościele. Można pytać o ich wiarę i modlitwę. Ale trzeba też pytać, czy Kościół daje wiernym możliwość mistyki i medytacji, i czy są takie miejsca, w których modlitwie sprzyja cisza i możliwe jest skupienie?

tekst

**KS. EDWARD SIENKIEWICZ**

**K**iedy zapadła decyzja o budowie pustelni na Świętej Górze Polanowskiej, o. Janusz Jędrzyk zapytał znajomego przedsiębiorcę, czy ten nie zechciałby wspomóc tego dzieła. W odpowiedzi usłyszał: „Niestety, nie pomogę. Gdyby ojciec budował szkołę katolicką, schronisko dla bezdomnych lub stołówkę dla głodnych, to bym pomógł. Ale po co ojcu ta pustelnia? Przecież tam ojciec będzie się tylko marnował”.

### Nauczyć się słuchać

Szkoły oraz dobroczynne instytucje są dziś bardzo potrzebne. Jednak współczesny

człowiek odczytał się słuchać – nawet na spacer wychodzi ze słuchawkami na uszach. Dawniej ludzie dzielili się na tych, którzy mówili, ponieważ mieli coś do powiedzenia, i którzy słuchali, gdyż – niezależnie od swojej wiedzy – sądzili, że ktoś ma im jeszcze coś do powiedzenia. Dziś wszyscy mówią, a nikt nie słucha. Wielu mówi, to, co wie, i to, czego nie wie, lub nie słyszy, co mówi. Jak prowadzić dialog, skoro wszyscy mówią, a nikt nie słucha. Trzeba najpierw nauczyć się słuchać. Tak jak małe dziecko, zanim samo zacznie mówić, najpierw uważnie słucha, co mówią rodzice. Stąd tak bardzo potrzebna jest pustelnia – miejsce, w którym człowiek uczy się słuchać.

### Wiara rodzi się ze słuchania

Człowiek współczesny bardzo boi się ciszy. Kiedy jesteśmy sami, naszym pierwszym odruchem jest włączenie telewizora lub radioodbiornika. Jeśli nas ktoś zapyta, które przykazanie jest największe, najważniejsze, to – przypominając sobie słowa Jezusa – bez namysłu odpowiadamy: „Będziesz miłował Pana Boga swego... i bliźniego jak siebie samego”. Ale Pana Jezus dobrze wie, że do miłości niktogo nie można zmusić i nie można jej nikomu nakazać, nawet w przykazaniu. Zanim wypowiedział te słowa, powiedział: „Słuchaj Izraelu, Pan jest Bogiem Jedynym...”. To nie tyle nakaz, ile obietnica, że człowiek będzie miłował Boga całym swoim sercem, że będzie zdolny do kochania swoich nieprzyjaciół, jeśli tylko będzie uważnie słuchał Boga. Pustelnicy, których odwiedził o. Jędrzyk w Rosji potrafili miłować swoich nieprzyjaciół, mówili o miłości do dzikich bestii, płakali na widok rozdepta-



EMILIA ROGOWSKA

nego robaka. Niektórzy z nich – jak mówi – całe swoje życie, swoje modlitwy, ofiarowali za nawrócenie demonów. W pustelni człowiek uczy się słuchać Boga i słowo Boże zmienia jego życie.

### Nie dla dziwaków i nie dla pobożnych

Wyobraźnia podpowiada nam obraz pustelnika jako dziwaka. – Pustelnia – mówi o. Janusz – nie jest ani dla pobożnych, ani dla dziwaków. W pustelni człowiek staje w bardzo surowej prawdzie o sobie. A

prawda o nas jest taka, że jesteśmy grzesznikami. Tymczasem człowiek pobożny stara się sprostać różnym oczekiwaniom, często szuka rzeczy niezwykłych, poruszeń, objawień. W pustelni niczego takiego nie znajdzie i dlatego będzie się gorszył, przede wszystkim sobą i drugim człowiekiem. Nawet post i reguła mają w pustelni inną wymowę. Pustelnik nie jest niewolnikiem z góry ustalonych reguł i nie robi z jedzenia religii. Pan Bóg sam reguluje post. Jeśli kogoś przyśle i ten ktoś coś przyniesie, to jest coś do jedzenia. Z ko-

Górze Polanowskiej

# i w modlitwie



lei dziwak zawsze musi być w centrum zainteresowania. Dlatego włoży worek, weźmie kostur i zacznie się dziwnie zachowywać. Tyle że w pustelni nie będzie miał komu pokazywać swoich dziwactw i dlatego szybko się zniechęci. Na pustelnię nikogo się nie zaprasza, ale wszystkich przychodzących się przyjmuje.

## Ręce zajęte pracą, a umysł Bogiem

Życie pustelnicze jest bardzo zwyczajne, a dni do siebie

**Pustelnia na Świętej Górze Polanowskiej**

podobne – modlitwa i praca, praca i modlitwa... Bardzo ważna jest praca fizyczna – mówi o. Jędrzysek – która pomaga w modlitwie. Kiedy ręce są zajęte pracą, umysł jest przy Bogu. A człowiek, który ciężko pracuje, nie ucieka w marzenia. Ciężka praca uwalnia od fałszywej mistyki. Dlatego też modlitwa pustelnika jest bardzo prosta. Pustelnik z modlitwą na ustach zasypia i budzi się. Nawet Eucharystia sprawowana jest w wielkiej surowości. Pustelnik budzi się między 2 a 3 godziną w nocy, aby się

modlić, kiedy inni śpią. Wchodzi w intymną więź z Bogiem. Wiedzą o tym lub czują to ludzie mieszkający niedaleko pustelni, dla których pustelnik, przez swoją modlitwę i czuwanie, jest znakiem bezpieczeństwa i pokoju ducha.

## Cisza dla uszu i dla oczu

Pustelnia pomaga uwolnić się człowiekowi od wielu kłamstw, w które uwierzył i które głosi, także stylem swojego życia. Są wśród nas ludzie godzinami siedzący przy komputerze i żyjący w wirtualnym świecie. Dlatego tak ważne dla pustelnika jest doświadczenie ciemności. Innymi słowy równie istotnej „ciszy dla uszu jak „cisza dla oczu”. W prawdziwej pustelni nie powinno być prądu. I nie chodzi tu o żaden powrót do prymitywizmu. Chodzi o to, aby człowiek zrozumiał, że włączenie lampy elektrycznej, gdy się ściemnia, nie czyni go jeszcze panem światła i ciemności. Pustelnik pozwala się otulić ciemności i cierpliwie czeka, aż Pan Bóg rozświetli go wschodem słońca. Nie poszedł bowiem do pustelni, aby czytać książki, studiować traktaty teologiczne, uczyć się o Bogu. On chce Boga doświadczać. Zabiera więc ze sobą tylko Pismo Święte i zatrzymuje się w swojej celi, która potrafi bardzo wiele nauczyć. ■

## ZAPROSZENIE

Od 1 maja, w każdą niedzielę o godz. 15.00, zapraszamy na Mszę św. na Świętej Górze Polanowskiej, którą w pustelni celebryje o. Janusz Jędrzysek, franciszkanin i pustelnik. ■

## MOJE PUSTELNICZE POWOŁANIE

O. JANUSZ JĘDRYSZEK, FRANCISZKANIN

Kiedy zdecydowałem się zostać pustelnikiem i zamieszkać na Świętej Górze Polanowskiej, wielu mnie pytało, co takiego nabroilem, że muszę ponieść tak surową karę. A gdy próbowałem wyjaśnić, że podejmuję taką decyzję dobrowolnie i bardzo tego pragnę, dziwili się i nie potrafili mnie zrozumieć. Moje powołanie pustelnicze odkrywałem powoli, w pracy duszpasterskiej – jako duszpasterz młodzieży, proboszcz, kiedy to spalałem się w działaniu i czułem w środku pewien niedosyt, obecne w sercu każdego człowieka pragnienie czegoś więcej. Tym bardziej że często nie miałem czasu dla człowieka, który przychodził do mnie niespodziewanie, nie umówiony, ponieważ musiałem bieć do grupy, do wypełnionego kościoła. Bardzo istotne było dla mnie doświadczenie związane z pełnieniem posługi proboszcza w parafii. Wiedziałem, że po upływie pewnego czasu będę musiał odejść z tej parafii, ponieważ obowiązuje mnie kadencja. Z drugiej jednak strony chciałem, aby ta posługa była całym moim życiem, misją, której mógłbym oddać się bez reszty. Dlatego nie chciałem iść na inną parafię i zaczynać wszystkiego od nowa. Skoro muszę odejść, to zabieram ją w swoim sercu i idę na pustynię. Podobnie jak kiedyś biskupi, którzy z różnych powodów nie mogli pełnić swojej posługi, odchodzili na pustynię, do pustelni. Nie chodzi zatem o żadną ucieczkę od świata czy też problemów. W moim przeświadczeniu utwierdzają mnie słowa papieża Jana Pawła II, który będąc ostatni raz w Lourdes, kiedy był już bardzo chory, wypowiedział słowa: „Maryjo, naucz nas od środka budować świat w milczeniu i w modlitwie”.



Owacje na stojąco

## Premiera w Daszewie

W sobotę 23 kwietnia w skromnej świetlicy w Daszewie koło Karlina, odbyła się... premiera niemieckiego filmu dokumentalnego.

Zrealizowali go dwaj mieszkańcy Berlina, pracownicy tamtejszej telewizji Achim Hippel i Jürgen Buch. Film jest efektem ich osobistych zainteresowań. Wykonali go własnymi środkami, nie korzystając z finansowego wsparcia sponsorów, a jedynie z pomocy redak-

cyjnych kolegów. Udało im się zgromadzić bogaty materiał dokumentalny, dotyczący przeżyć osób przesiedlonych po wojnie.

Na premierę przybyło liczne grono mieszkańców Daszewa i okolic. Wśród gości obecny był również Waldemar Miśko, burmistrz Karlina. Najpierw autorzy filmu opowiedzieli o motywach, które skłoniły ich do zreali-

**Na projekcję filmu mieszkańcy Daszewa stawili się niemal w komplecie**



Skromna świetlica w Daszewie była miejscem premiery filmowej

zowania filmu, później publiczność mogła już obejrzeć obraz. Po projekcji mieszkańcy Daszewa zgotowali młodym niemieckim twórcom owację na stojąco. Resztę wieczoru spędzono na udzielaniu wywiadów telewizyjnych, rozmowach i dyskusjach polsko-niemieckich. Miejskowe panie domu przygotowały wspaniały bufet, rozmowom więc nie było końca. Czas mijał szybko i nieubłaganie, aż pojawił się nowy dzień, dając znak, że nawet najmilsze spotkania kiedyś się skończyć musi.

**WITOLD JUSZCZAK**

ZDJĘCIA DZIĘKI UPRZEŻMOŚCI TWÓRCÓW FILMU

Polsko-niemieckie spotkania

## Werne w Wałczu

W piątek 29 kwietnia Wałcz odwiedziła 45-osobowa grupa „Kolpingsfamilie” z niemieckiego miasta Werne.

Grupa ta w ramach kilkudniowej wycieczki studyjnej zwiedzała Polskę północną, a Wałcz znalazł się w programie ze względu na łączący oba miasta układ partnerski. Współpraca tych miast rozpoczęła się od kontaktów między klasztorami ojców kapucynów. Nie dziwi więc, że i tym razem wizyta rozpoczęła się od spotkania na ple-



BEATA STANKIEWICZ

Goście z Werne w Wałczu

bani wateckich oo. kapucynów. Goście odwiedzili Caritas, a w ogrodzie przed kapliczką Matki Bożej Niepokalanej odśpiewali pieśń maryjną. Po kościele św. Antoniego oprowadzał gości o. Szczepan, proboszcz parafii. W programie nie mogło zabraknąć wizyty w Urzędzie Miasta oraz spotkania z władzami i radnymi. Goście spotkali się również z byłymi więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych oraz zwiedzili odremontowany właśnie budynek Gimnazjum nr 2.

**BS**

Historia diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej

# Trzy reformy administracyjne

W numerze 17. „Gościa Niedzielnego” zamieściliśmy pierwszą część artykułu o historii naszej diecezji, w którym autor omawia okoliczności towarzyszące jej powstaniu. W dzisiejszym, drugim odcinku, ksiądz profesor pisze o zmianach organizacyjnych i terytorialnych, jakie zaszły w ciągu 33 lat istnienia diecezji.

Utworzenie nowej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej zostało przyjęte z dużym zadowoleniem przez społeczeństwo katolickie Pomorza Środkowego. Ożywiło też lokalny patriotyzm, ponieważ podnosiło rangę regionu i zespałało pragnienia tkwiące w świadomości katolików – dowartościowania przez przypomnienie roli, jaką kiedyś odgrywało.

Stan diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej w latach 1972–2005 ulegał przemianom – nastąpiły trzy poważne zmiany terytorialne.

Pierwszy rozdział w jej dziejach datuje się od 28 czerwca 1972 roku, kiedy to papież Paweł VI powołał do życia diecezję koszalińsko-kołobrzescką (871 900 ludności, 16 dekanatów, 139 parafii, 548 kościołów, 334 kapłanów – w tym 215 diecezjalnych i 119 zakonnych – oraz 52 kleryków). Według stanu na 1991 rok diecezja liczyła już nieco ponad 1 mln ludności, 26 dekanatów, 236 parafii, 654 kościoły, 490 księży (w tym 381 diecezjalnych i 109 zakonnych) i 110 kleryków.

Drugi rozdział w jej historii rozpoczął się 25 marca 1992 roku, kiedy to papież Jan Paweł II wydał bullę „Totus Tuus Poloniae Populus” (diecezja koszalińsko-kołobrzescka została podporządkowana metropolii szczecińsko-kamieńskiej), której mocą kształt terytorialny naszej diecezji uległ poważnej zmianie (15 500 km kwadratowych, 952 000 ludności, 23 dekanaty, 201 parafii, 582 kościoły i kaplice, 492 kapłanów – w tym 384 diecezjalnych i 108 zakonnych



## KS. LECH BOŃCZA-BYSTRZYCKI

Historyk Kościoła, autor wielu publikacji książkowych. W lutym br. został mianowany profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Szczecińskiego.

– i 116 kleryków). Od tego dnia utraciliśmy wschodnie tereny od Słupska i Miastka na rzecz diecezji pelplińskiej, to jest 6 dekanatów (bytowski, człuchowski, główczycki, lęborski, łebski i łupawski), a jednocześnie pozyskailiśmy tereny z diecezji gorzowskiej – dekanat pilski (z parafią

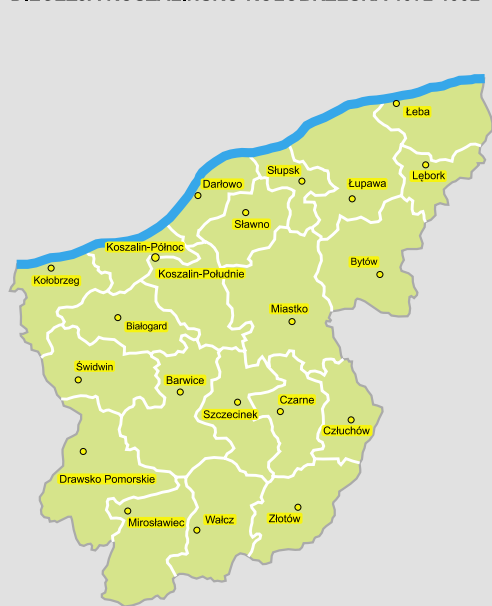
Stobno), trzeciecki oraz z dekanatu Drezdenko – parafię Dzierżąno Wielkie, Krzyż Wielkopolski, Wieleń i Żelichowo. Granica zachodnia naszej diecezji pozostała bez zmian, za to wschodnia uległa poważnej zmianie, gdyż biegnie od północy w odległości około 10 km na wschód od Słupska w kierunku południowym do Piły i następnie na południu od Piły w kierunku zachodnim w pobliżu Trzcianki, aż do Krzyża (po tem biegnie na północ). Jej powierzchnia od 25 marca 1992 roku uległa pomniejszeniu o 3745 kmkw., czyli pod względem obszaru stała się bardziej zwarta, chociaż odległość od Koszalina do Krzyża wynosi jeszcze około 210 kilometrów. Według stanu z 1997 roku diecezja liczyła 920 000 ludności, 23 dekanatów, 212 parafii, 563 kościoły, 502 księży – w tym 386 diecezjalnych i 116 zakonnych – oraz 111 kleryków. W 1997 roku na terenie diecezji zamieszkiwało około 14 500 wiernych obrządku bizantyńsko-ukraińskiego, zamieszkałych w parafiach: Biały Bór, Kołobrzeg, Koszalin z Bobolicami i Drzewianami, Międzybórz, Słupsk z Barcinem i Sławnem, Szczecinek, Świdwin i Wałcz.

Następnie, 1 stycznia 1999 roku z 23 dekanatów utworzono 25. Według stanu z 2 lutego 2004 roku diecezja koszalińsko-kołobrzescka liczyła 15 500 kmkw. Rozpościerających się na czterech województwach (lubuskie, pomorskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie), 965 050 mieszkańców (w tym 890 000 katolików) 3 rejonu, 25 dekanatów, 228 parafii (w tym 208 prowadzonych przez księży diecezjalnych i 20 przez księży zakonnych), 577 kościołów (w tym 216 parafialnych i 361 filialnych i pomocniczych), 36 kaplic publicznych, 537 księży (w tym 415 diecezjalnych i 122 zakonnych) i 98 kleryków.

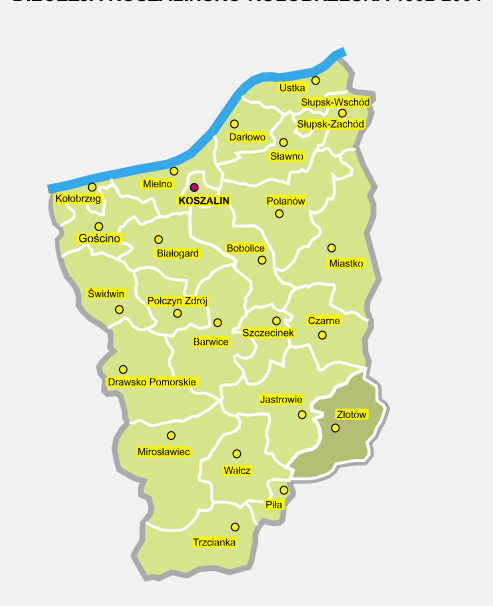
Trzeci rozdział w jej historii organizacyjnej rozpoczął się 25 marca 2004 roku, kiedy to w Polsce erygowano kilka nowych diecezji, w tym m.in. diecezję bydgoską, do której włączono z naszej diecezji dekanat złotowski. Tym samym terytorium diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej znowu się zmniejszyło (nie udało się z naszej diecezji włączyć do diecezji bydgoskiej dekanatu pilskiego).

**Ks. PROF. LECH BOŃCZA-BYSTRZYCKI**

DIECEZJA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKA 1972-1992



DIECEZJA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKA 1992-2004





PANORAMA PARAFII

Parafia w Sycewicach

# Nagroda była konsekracja kościoła

W Sycewicach, leżących przy krajowej szóstce, łączącej Szczecin z Trójmiastem, znajduje się parafia pw. św. Jana Bosko, przez wiele lat prowadzona przez salezjanów.

W roku 1998, po wybudowaniu kościoła i plebanii, wyjechali oni z Sycewic, gdzie pojawił się nowy proboszcz, ks. Wojciech Ebel. Niestety, posługę duszpasterską w tej parafii ks. Wojciech musiał rozpocząć od zamknięcia świątyni, w której należało wykonać jeszcze wiele prac, z powodu dość swobodnego potraktowania projektu kościoła przez wykonawców. Na szczęście duży budynek plebanii umożliwił zorganizowanie w niej tymczasowej kaplicy, służącej wiernym z Sycewic do czasu zakończenia prac w kościele. A te przeprowadzono w pięciu etapach, co podyktowane było możliwościami finansowymi parafii.

## Duże potrzeby i wielka ofiarność

W pierwszym etapie, po zasięgnięciu fachowej opinii, ściany kościoła zostały wzmocnione 12 żelbetowymi słupami. Aby można było rozpocząć kolejny etap, trzeba było zorganizować środki, o które w parafii o du-

żym bezrobociu nie było łatwo. Mimo to ofiarność parafian była bardzo duża. Potwierdziło się to podczas nawiedzania domów przez proboszcza i wyznaczonych wiernych w celu zebrania pieniędzy na prace budowlane. W końcu w ścianach szczytowych pojawiły się specjalne ściągę i rygle symetryczne. W trzecim etapie wyremontowano dach świątyni. W czwartym – założono instalację odgromową, co wbrew pozorom nie było takie łatwe. Ostatni etap to otynkowanie i pomalowanie wnętrza kościoła, poprzedzone długim i starannym gromadzeniem materiałów, po które niejednokrotnie trzeba było wyjeżdżać w bardzo odległe tereny Polski. Po dokończeniu wszystkich tych prac nabożeństwa ponownie celebrowane są w kościele, który został uroczystie poświęcony przez biskupa diecezjalnego Kazimierza Nyczka. Wiele energii i pieniędzy pochłonął także budynek plebanii, za który wierni – jak to się często zdarza – czuli się mniej odpowiedzialni, wychodząc z założenia, że jest to sprawa proboszcza.

## Do parafii należą kościoły filialne

w Pałowie i Zębowie. Przez pewien czas należał także kościół w Pieszczu, przyłączony później do parafii w Sławsku. W świątyni



## KS. WOJCIECH EBEL

został wyswięcony 28 maja 1989 roku. Jako wikariusz pracował w Kołczygłowach, Mirosławcu, Ustce, Pile i Świdwinie. W Sycewicach pracuje od 1 lipca 1998 r.

Kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Bosko

tej ks. Wojciech, razem z parafianami, wyremontował wieżę, dach na wieży i przeprowadził szereg prac zmierzających do odnowienia kościoła. W kościele w Zębowie naprawiono dach, odnowiono sufit i założono tzw. opaskę odwadniającą. Zbito także tynki. Wiele prac trzeba było wykonać także w świątyni w Pałowie, gdzie zniszczeniu uległy elementy drewniane, które szybko wymieniono. W nienajlepszym stanie był też dach kościoła, ostatecznie zabezpieczony i naprawiony. Wszystkie prace w zabytkowych kościołach filialnych były wykonywane pod nadzorem służb konserwatorskich. Wysiłki duszpasterza, szczególnie te związane z remontami, wspierali życzliwi i zatroskani o swoje świątynie parafianie, skupiający się przy każdym należącym do parafii kościele.

**Ks. EDWARD SIENKIEWICZ**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia w Sycewicach nie należy do łatwych. Moje sędziostwo jest subiektywne, ale i moja praca w tej wspólnotce była dość specyficzna. I tak: odchodzący salezjanie nie przekazali mi żadnych informacji, które mogłyby mi pomóc w remoncie nowego przecież kościoła i dużej plebanii. Trudniej też jest podjąć wszystkie obowiązki duszpasterskie po duchownych, którzy w Sycewicach pracowali przeważnie w zespole i często się zmieniali. Tymczasem ja musiałem do wszystkiego dotrzeć sam i sam sobie ze wszystkim poradzić, co pochłonęło wiele czasu i energii. Stąd czuję się dziś bardzo zmęczony. Bardzo wdzięczny jestem wszystkim tym mieszkańcom parafii, którzy od początku rozumieli bardzo trudną sytuację i mimo własnych problemów związanych z wysokim bezrobociem oraz zagląającym do wielu domów niedostatkiem, nie szczędzili ofiar i trudu, abyśmy mogli wspólnie pokonać, zwłaszcza te budowlane, problemy. Nagrodą dla mnie i parafian była przeżywana w tym roku konsekracja naszego kościoła, po długim i dużo od nas wymagającym remoncie. Wiele zawdzięczam ks. Władysławowi Stec-Sali i ks. Janowi Giriutowiczowi ze Słupska, którzy pomogli nam przygotować tę uroczystość i pomagają w duszpasterstwie.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: Sycewice – 10.00; Pałowo – 11.30; Zębowo – 13.00
- W dzień powszedni: Sycewice – 18.00